W agencja informacyjna „WIEŚ"

Rok 1 Warszawa, dnia 18.V.1943 r. Nr.16.

Przedruk dozwolony.

CHŁOPI SIĘ BRONIĄ.

Ekspedycja karna, złożona z oddziału żandarmerii, ulokowanej w Słupi Nowej pod Św.Krzyżem w liczbie około 40 osób, likwidując niby to bandytów, we wsi Jeziorko zastrzelili 11 osób, w Hucie Szklanej zastrzelono 9 osób i spalono 5 zabudowania, w Bartoszowinach wystrzelano 3 rodziny.

Żandarmeria ta w dniach 7 i 8-V.r.b. w walce z "leśnymi ludźmi" poniosła bardzo duże straty. Przebieg był następujący: Żandarmi w liczbie około 25 osób dokonali aresztowań w Bodzentynie. W drodze powrotnej do Nowej Słupi zostali zatrzymani przez wysadzenie mostów i obrzuceni wiązkami granatów. Jedynie kilku uszło z życiem. Podobny los spotkał inny oddział, zdążający na pomoc. W odwet za ten atak przybyło z Kielc 4 samochody żandarmerii i zaczęli rozstrzeliwać chłopów i palić zabudowania wraz z mieszkańcami we wsi Dąbrowa, leżącej na drodze od Bodzentyna do Słupi Nowej. Wywiązała się i tu ostra walka z "leśnymi ludźmi", którzy chcieli przeszkodzić niszczeniu wsi. Straty żandarmerii są duże: zabitych 12, rannych 38, w oddziałach samoobrony chłopskiej rannych jest 30 osób, zabita 1 osoba, z pośród ludności wsi zginęło około 70 osób.
W czwartek 13.b.m. odbył się uroczysty pogrzeb zabitych żandarmów.

Pow.kozienicki, jak cała Polska płaci dziś daninę krwi pod okupacją niemiecką. Ponieważ jest to powiat o charakterze wybitnie rolniczym, najszerszym strumieniem leje się krew chłopska. Na pierwsze miejsce wysuwają się takie fakty: wiosną ub.roku za zabójstwo żandarma przez bandytów zamordowano we wsi Karolin ponad 100 chłopów; w lipcu ub.roku z Garbatki i okolicy wywieziono do Oświęcimia 470 osób /8 osób zabito na miejscu/; jesienią ub.r.we wsi Góra Puławska powieszono 20 osób. Nie biorąc pod uwagę miasteczek oraz 5 gmin, z których brak danych, zanotowano następujące straty: 102 mężczyzn poległo na wojnie, 214 pozostaje w niewoli, 552 wywieziono do obozów karnych, 257 osób zamordowano na miejscu, 28 osób uwięziono, oraz 780 osób wywieziono na roboty do Prus. Poza tym zniszczono doszczętnie szereg wsi i miasteczek - w samym tylko Zwoleniu zginęło we wrześniu 39 r. od bomb niemieckich przeszło 1000 osób.

W Końskich z 7 na 8 maja zastrzelono następujących agentów Gestapo: Kurka, sekretarza magistratu i jego żonę, oraz robotnika Wiegusińskiego. Poza tym tej samej nocy uprowadzono konfidenta Swierczyńskiego i jego żonę. W tym samym powiecie zastrzelono niedawno dwóch konfidentów gestapowskich.

W Kozienickim w nocy na 3-go Maja w kilku gminach poniszczono przewody linii telefonicznych, podcinając słupy.

W pow. iłżeckim - za okres od 1-go września 39 r. do 1-go kwietnia 43 r. /bez miast Iłży i Starachowic/ lista strat przedstawia się następująco: Niemcy zamordowali lub uwięzili: oficerów zawodowych zamordowali 5-ch, nauczycieli zamordowali 26-ciu, zaś aresztowali 49-ciu, księży aresztowanych 3-ch, leśniczych zamordowanych 5-ch aresztowanych 6-ciu, pracowników gminnych osadzonych w więzieniach 5-ch, zamordowanych 2-ch, innych inteligentów osadzono w więzieniach 27-miu, a zamordowano 46-ciu, robotników wiejskich w więzieniach 45-ch, chłopów w więzieniach 695 a wymordowanych 540. W samym tylko okresie pacyfikacji, trwającej od listopada r.ub. do 20 lutego tego roku powiat poniósł następujące straty: dzieci wymordowano 65, kobiet wywieziono do więzień 36, a zastrze-lono 70, mężczyzn uwięziono 67-miu, a zastrzelono 174. W tym okresie spalono 26 gospodarstw najczęściej wraz z ludźmi.

W dniu 5 maja r.b. nieznana grupa uzbrojona w broń krótką i granaty, dokonała w ciągu tego jednego dnia napadu na "Rolnika" w Ostrowcu Świętokrzyskim, zabierając gotówkę i wódkę. W czasie drugiego napadu, znajdujących się na terenie "Rolnika" żandarmów zamknięto w stróżówce.

W pow. sandomierskim przystąpili Niemcy do wysiedlania wsi i gm. Dwikozy. Wysiedlono już częściowo chłopów ze wsi Mokoszyn, Dwikozy, Chwałków i Rzeczyca. Do wysiedlonych gospodarstw sprowadzani są koloniści niemieccy z pow. iłżeckiego. W ten sposób dokonuje się przenoszenia chłopów polskich z dobrych ziem sandomierskich na piaski iłżeckie.

W pow. jędrzejowskim został spalony ..... Arbeitsamt. Wszystkie papiery oczywiście uległy zniszczeniu. Na drugi dzień mieszkańcy Jędrzejowa przeczytali następujące obwieszczenie:

"Tunis - Bizerta - Arbeitsamt jędrzejowski - zostały zlikwidowane"

W powiecie tym w ostatnim okresie uległy kompletnemu zniszczeniu mleczarnie: w Złotnikach, Krzcięcicach i Sędziszowie. Również w ostatnim okresie dostało lanie lub zostało zlikwidowanych kilku gorliwych sługusów niemieckich. Wśród wójtów, sołtysów, kolczykarzy itp. - popłoch. Tymczasem Kreishauptman oświadczył na sesji wójtów, że nie może im zapewnić należytej obrony.

W pow. włoszczowskim dokonano ostatnio napadów na urzędy gminne, m.in. w Rokitnie i Słupi. Różne papiery uległy zniszczeniu. W Słupi po potłuczeniu portretu Franka zawieszono orła białego.

W pow. olkuskim zostali ostatnio zastrzeleni dwaj agenci Gestapo: Popczyk i Latacz, a w końcu roku ub. konfident nazwiskiem Cień.

Kieleckie. Oto przegląd wydarzeń za 3 tygodnie z pow. kieleckiego. Z tego niekompletnego przeglądu można sądzić o pełnym rozkładzie i utracie panowania "władzy niemieckiej" nad terenem.

13/14-IV - Napad na posterunek pol. granat. w Niewachlowie dokonany był przez grupę ludzi, składającą się z około 30 osób, uzbrojonych

w r.k.m. Celem zmuszenia otwarcia posterunku użyto rodziny komendanta i nnych osob. Posterunek został rozbrojony i rozmundurowany. Komendant zbiegł,a posterunek dotąd nie jest czynny. /odległość od Kielc 5 km./

14/15-IV -Napad na gminę i pocztę w Piekuszowie,dokonany przez kilkudziesięciu ludzi.Sprowadzono wójta mieszkającego o 7 klm. od gminy.Zniszczono akta,zrabowano kasę.Zdemolowano pocztę. /odległość od Kielc 14 klm./W kilka dni póżniej wójt został aresztowany.

W kilka dni po napadzie piekuszowskim dokonano napadu na gm.Mniów. Zniszczono akta,zdemolowano urządzenia,zrabowano mleczarnię.

15 - IV- Napad na dwór w Czarnowie /komisaryczny zarząd/ - około 30 ludzi uzbrojonych w r.k.m. Zabrano 9 świń i dwie pary koni. /odległość od Kielc 1 km./

23/24-IV- Grupa uzbrojonych ludzi opanowała blok kolejowy w Łokominie k/Zagnańska /1 km./ zatrzymując pociąg przyśpieszony, idący z Warszawy do Krakowa. Maszynistę i jego pomocnika -sterroryzowano. Wywiązała się strzelanina w wagonie dla Niemców. Zginęło kilkunastu Niemców. Kierownikowi pociągu wsadzono do kieszeni czy też mankietu kartkę z napisem: "To za Wzdół Rządowy". Istnieje przypuszczenie,że chciano na ten pociąg wpuścić pociąg wojskowy. Stacja kolejowa w Łącznej zorientowała się i pociągu wojskowego nie puściła. Całe zajście trwało około 30 minut.

Jak już donosiliśmy we Wzdole Rządowym wystrzelali Niemcy 22 osoby w tym i maleńkie dzieci.

Przed samymi świętami został zabity w Białogonie /5 km. od Kielc/ "bahnschutz" - Piróg i jego teść.

26 - IV - Do wsi Antoniełów gm.Łopuszno,zamieszkałej przez kolonistów niemieckich,przyszło około 100 ludzi,uzbrojonych w r.k.m. i zarządali od zebranych w jednym domu urlopowników niemieckich oddania broni. Napadnięci zaczęli strzelać. W strzelaninie padło 16 Niemców,jeden z napastników ranny.Napastnicy podpalili 3 domostwa. W ogniu zginęło jeszcze 2-ch Niemców. Jeden z rannych Niemców miał rzekomo rozpoznać chłopa ze wsi Niwy. W odpowiedzi na to następnego dnia przyjechało kilkadziesiąt samochodów żandarmerii,którzy spalili we wsi Niwy 5 domów,zabijając około 30 chłopów polskich.

1 - V - kolejka leśna,kursująca między kopalnią pirytu w Rudkach k/ Słupi a Zagnańskiem została przez leśnych ludzi wykolejona w dwóch miejscach,przy czym maszyny zostały niemal zatopione. Obsługa została wezwana do zaprzestania wożenia rudy. Ostatnio zerwano 2 mostki na torach tej kolejki.

W lasach świętokrzyskich i okolicznych,leśni ludzie zabraniają furmanom wywożenia drzewa z lasu.

2 - V - został zastrzelony w czasie kolacji burmistrz gm.miejskiej. Chęciny,nazwiskiem - Baron,pochodzenia ukraińskiego. Był to już trzeci zamach. Dwa poprzednie nie udały się.

4 - V - w godzinach wieczornych został zastrzelony w Chełmcach -nowomianowany wójt gm.Piekoszów,nazwiskiem Głowczyński,lat 24, elektrotechnik z zawodu przed wojną,zamieszkały w Warszawie.

Podobno utrzymywał dobre stosunki z posterunkiem żandarmerii w Łopusznie. W święta gościli u niego żandarmi.

W najbliższym rejonie Kielc niemal co noc są napady nieraz 2-ch grup wzajemnie strzelających do siebie, przeważnie na dwory, będące pod zarządem komisarycznym, zamożniejszych gospodarzy, na mleczarnie, spółdzielnie spożywców, plebanie.

5 - V - Do Kielc przybył oddz. żandarmerii zmotoryzowanej w sile ok. kompanii. Przypuszczalnie przyjechali w celu wzmocnienia załogi bezp. do walki z bandytami.

8 - V - W Kielcach w dzień obrabowano oddz. Banku Społem. Zrabowano 60 tys. zł.

Pow. Końskie W pierwszych dniach maja we wsi Hucisko Niemcy aresztowali 24 osoby, 4-ch zastrzelono na miejscu.
We wsi Huta spalili 14 gospodarstw. Wszystkich mężczyzn aresztowali i wywieźli w niewiadomym kierunku.
Cała akcja odbyła się rzekomo za współudział z bandytami za przechowywanie Żydów.

Pow. Stopnica. Większy oddział, dobrze uzbrojony, dokonał śmiałego napadu na niemiecką kolonię Przeczów /Hartfeld/ gm. Łubnice. Napastnicy udali się najpierw do wójta, którego rozbroili i zmusili do oprowadzenia po wsi. Większość kolonistów rozbrojono, zabierając im również co najlepsze świnie. W trakcie operacji wywiązała się walka, w której padło 2-ch Niemców, kobieta i dziecko. Ze strony napastników - padł jeden, postrzelony w brzuch, którego uprowadzono. Zabrane świnie załadowano na 12 podwód, poczem oddział udał się w niewiadomym kierunku. Repressyj nie było.

Przed świętami urządzano liczne napady na dwory w powiecie. Rabowano świnie. Dochodziło do walki z policją i żandarmerią tak np. w czasie napadu na dwór w Kurozwękach wywiązała się walka, gdyż dwór zaalarmował szybko post. żand. w Staszowie. W czasie walki padł jeden z napastników. Również przed świętami dał się zauważyć ruch komunistów z powiatu za Wisłą - do Małopolski. Mówili, że przygotowują się na 1 maja. Wersje te również rozpowszechniali żandarmi i pol. granatowa.

3- V - Dokonano napadu na pocztę w Solcu - Zdroju gm. Zborów. W czasie akcji napastnicy sami zaalarmowali post. żand., przygotowując równocześnie w lesie, obok szosy zasadzkę. Gdy pojawiło się auto żandarmów - padły z lasu strzały. Wywiązała się obustronna strzelanina, a w międzyczasie akcja na poczcie została ukończona.

Pow. Jędrzejów - Dokonywane są bardzo liczne napady przeważnie na dwory. Jednej nocy bywa kilka napadów. W innych dokonują Żydzi, których sporo kręci się w lasach. Na teren pow. wdzierają się komuniści. Obiecują zlikwidowanie Gestapo w Jędrzejowie. Zapowiadają przybycie większego oddziału z pow. Końskie.

Pow. Sandomierz. Wysiedlają ze wsi niewielkimi partiami. Na miejsce wysiedlonych sprowadzają kolonistów niemieckich.

Bochnia. Inż. Dyrda b. urzędnik Starostwa w Bochni, pochodzący ze Śląska, został Volksdeutschem i to reprezentował się jako człon-

wiek najgorszego gatunku. Został ostatnio powołany do wojska niemieckiego, z którego dezerterował i ukrywał się u żony, prowadzącej sklep koło Trzciany, zrabowany Żydom. Dyrda został schwytany i osadzony na Montelupich w Krakowie. Stryczek, który go czeka będzie zasłużony. Dyrda pełnił w Bochni b. gorliwie obowiązki t.zw. "Landwirta" i dał się we znaki ludności przy ściąganiu kontyngentów i rabowaniu żywności "szmuglerzom".

Pow. Mielec.

Z początkiem kwietnia br. żołnierze niemieccy zakwaterowani w barakach w Cyrance k/Mielca przebrani w cywilne ubranie napadli jednej nocy na folwark w Trześniu, administrowany przez dowództwo SS i skradli woz, parę koni i 5 świń. Wóz i konie sprzedali następnie chłopom, a 5 świń dali na przechowanie u chłopów Polaków w gromadzie Smoczka. Po przeprowadzonych bezskutecznych dochodzeniach przez żandarmerję, świnie bili po kolei i zjadali.

22 kwietnia aresztowany został komendant straży fabrycznej /Werkschutz/ Państwowych Zakładów Lotniczych w Mielcu, porucznik SS Stein za to, że Żydów zatrudnionych w tych zakładach zwalniał od pracy, pobierając w zamian łapówki w gotówce lub biżuterii. Znaleziono 1,30 kg. złota. Ten sam proceder uprawiał zastępca Steina, który jednakże w porę uciekł.

Z początkiem marca br. zastrzelono Grzecha, rolnika z Rudy, za zabicie świni.

W gromadzie Surowa spalono dn. 20 kwietnia 1 gospodarstwo, zabijając przy tym 3-ch ludzi; gospodarzowi wraz z 2-ma synami udało się zbiec.

Tego samego dnia w gromadzie Podborze spalono 23 gospodarstwa, w tym gospodarstwo sołtysa i budynek spółdzielni, pozbawiając około 150 osób dachu nad głową, za rzekome przechowywanie Żydów, czego przeprowadzona gruntowna rewizja nie wykazała.

Z Węgrowa.

Akcja branki na roboty nie ustaje. Imienne wezwania otrzymało około 5% ogółu ludności powiatu, czyli prawie cała młodzież.
W dn. 5. bm. we wsi Czerwonka Liwska, z której miało się zgłosić 300 młodzieży, a zgłosiło się 120, Kreishauptman urządził suto, zakrapiane wódką przyjęcie, a następnie przystąpił do rozbiórki budynków tych ludzi, którzy się nie zgłosili. Tym razem już nie rozbierano całkowicie, ani nie palono budynków, lecz tylko częściowo je nadpsuto, grożąc całkowitym zniszczeniem, jeżeli wezwani nie stawią się nazajutrz. Nikt się nie stawił, a rozbiórki domów nie wykończono.
W tydzień przed tym w gminie Sinołęka zniszczono kilka gospodarstw, a w gminie Miedzna spalono 5 domów.

Jako niesprawdzoną wiadomość podają, że wieś na granicy Węgrów - Sokołów spalono doszczętnie wraz z inwentarzem żywym. Ludność ratowała się ucieczką wśród nocy.

Z Sochaczowa.

W gminie Kampinos, leżącej przy Puszczy Kampinowskiej aresztowały władze niemieckie w ub.tygodniu około 300 ludzi pod pozorem współdziałania z bandami mieszkającymi w tejże Puszczy. Wypadki takie mają miejsce dość często, tak, że gmina została mocno ograbiona z ludzi.

Od dość dawna już "działa" w powiecie "Kuba" i jego spółka. Ludność wyraża się dość dodatnio o tej działalności, gdyż morderstwa i rabunki nie są przez nich dokonywane. W żywność zaopatrują się w dworach, przy czym gorliwszym wobec dziedziców polityki niemieckiej spuszczają suche lanie, co najczęściej zmusza takiego pana do opuszczenia swojej okolicy.

Wójtowie, przeważnie Niemcy i sołtysi stali się urzędnikami ostrożnymi w obawie by nie dosięgła ich ręka "Kuby". Przed każdą karą 25-ciu batów "Kuba" ogłasza delikwentowi jego przewinienie.

Branki na roboty nie ustały, młodzież otrzymuje nadal wezwania, lecz stawia się bardzo nielicznie, za co represje od pewnego czasu, wyrażające się paleniem budynków gospodarskich, ustały. Łapacze przyjęły metodę namawiania i nawoływania w imię solidarnej walki z bolszewizmem.

- . -

Wykonanie wyroku Walki Cywilnej w Krakowie.

Sąd Specjalny Walki Cywilnej, skazał Karola Bielickiego w Krakowie, policjanta granatowego, za zabicie robotnika uciekającego z transportu, przeznaczonego na roboty przymusowe do Rzeszy na karę śmierci. Wyrok wykonano w mieszkaniu skazanego, dnia 2 maja br. przez zastrzelenie.

Z Mińska.

W dniu 7 bm. w Mińsku zastrzelono 8 osób za co niewiadomo. Również jednocześnie została zastrzelona 1 Żydówka. Wyżej wspomniane osoby zostały zastrzelone za rzekome przechowywanie Żydów.

W powrotnej drodze z nalotu z nad Warszawy z 12 na 13 bm. samoloty bolszewickie zrzuciły na pola gminy Kołbiel dużą ilość ulotek, do zbierania których zapędzali żandarmi okoliczną ludność. Dwóch mężczyzn zostało zastrzelonych za niechętne zbieranie tych ulotek.

Branki na roboty w powiecie ustały.

-ooOoo-